

# DORAWNA

— ILUSTROWANY MIESIĄCZNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7308.

Lwów, środa, 21 stycznia 1925

Rok XVI.

## Japonja uznaje Sowiety.

Expose premjera Grabskiego o sytuacji gospodarczej. — „Wyzwolenie“ radykalizuje się coraz bardziej. — Bojkot Trockiego. — Wielki spisek na flotę angielską. — Ucieczka 16-letniej dziewczyny do klasztoru.

### Armistitium.

Lwów, 19. stycznia.

W targu gdańskim zapanowała chwilowo sytuacja podobna zawieszeniu broni w czasie walki. Obie strony stoją z bronią u nogi. Gdańszczanie zaniechali ofensywy, p. Mac Donell odłożył na bok koczany, z którego padały groty niepożyczalnych obietnic, Polska, przyczynwszy odpowiedzialność zarządzenia dla ubezpieczenia swej pozycji, zajęła wyczekujące stanowisko.

Najodpowiedniejsza więc to chwila, by zastanowić się nad tym, co dalej począć, jakiego żądać zadośćuczynienia, jaką wytknąć sobie drogę postępowania wobec tych, którzy wywołali konflikt.

Złe uczyniono, że zadowoliliśmy się w pierwszej fazie sporu pismem wystosowanym przez senat gdański, ani w treści zaś, ani w formie nie odpowiadającym swemu przeznaczeniu. Nieprzyjęcie takiej „satisfakcji“ byłoby zupełnie usprawiedliwionem ze względu na zajęcie w niej stanowisko „równy wobec równego“, dalej wobec zręcznego przesłizgnięcia po kwestji winy, wszakże z powodu dotarczenia noty przez podrzędnego urzędnika senatu, jakiegoś radcy Terbera, gdy p. Sahm osobiście powinien był potrudzić się do Gen. Komisarza Rzpltej.

Winno to stać się nauką, by w podobny błąd znowu nie popaść. Zadośćuczynienie winno być pełne zarówno in merito, jak co formy; winno odpowiadać ciężkości przewinienia i powadze Rzpltej. Nie wolno ścierpieć pozwalania sobie ze strony Gdańska na ton nieodpowiedni; nie wolno milczeniem pomijać aluzji do suwerenności Gdańska, istniejącej w fantazji tylko pp. Sahma i Mac Donella.

Jeszcze ważniejsza jest kwestja uregulowania stosunków polsko-gdańskich na nowej podstawie. Ze strony Rządu polskiego już oświadczono, że nie myśli się o żadnej zemście. Nie może to jednak znaczyć, jakobyśmy na ciągły zamachy na prawa Polski odpowiedzieć mieli uprzejmym uśmiechem, a doznane zniewagi schować do kieszeni. W ciągu lat pięciu Gdańsk podostałkiem

złożył dowodów, że nie myśli respektować żadnych traktatów, a umowy zawiera w tym celu, by ich nie dotrzymywał. O ile więc wolnego miasta nie zmiesimy do wyknania obowiązków, będą one i w przyszłości nie wykonywane, naruszane, deptane. Aby przyprowadzić Gdańszczan do opamiętania, wystarczy, jeśli ściśle trzymać się będziemy litery umów, nie bawiąc się w żadne uprzejmości, w żadne szafowanie przysługami i przywilejami. Gdańsk żyje z Polski, któż jednak od nas żądać może, byśmy na opasie trzymali tego wołu, który w zamian przeciwko nam nieustannie zwraca rogi? Nie spieszymy się z karmą, nie sypmy jej ponad miarę; niech trochę przychudnie, a

uspokoi się i zrozumie, od kogo zawisła jego pomyślność. To chyba nie będzie żadna zemsta; to będzie jedynie rozumna samoobrona, w rezultacie dla obu stron pożyteczna, wyleczą bowiem wolne miasto z niebezpiecznej dla niego paranoi.

A nie przestaniemy nawoływać wśród tego: budujmy czempiedzę port w Gdyni! To jest ze wszystkich sposobów „poskromienie złodźnicy“ najpewniejszy i najdalej jździe, uwolni nas bowiem on na zawsze od zbyt ścisłego kontaktu z Gdańskiem. Wolne miasto będzie mogło wówczas po same uszy plwać się w nastrojach pruskich; czy bardzo pożywi się niemi, zobaczymy.

Nie powinna wszakże akcja nasza wywołana gdańskimi awanturami poprzestać na rozprawieniu się z samym tylko Gdańskiem. Mielśmy już kilkakrotnie sposobność wskazać na ścisły związek między zuchwalstwem wolnego miasta a stanowiskiem wysokiego komisarza Mac Donella, którego nieprzejednane wrogo ucucie wobec Polski, a ścisły sojusz z nacjonalistami niemieckimi w Gdańsku i rozciągana nad nimi opieka, są główną bolaj przyczyną tego, iż stosunki pomiędzy wolnym miastem a Rzpltą za niast polepszać się pogarszają się ciągle. P. Mac Donell przeciągnął wszakże strunę ostatniem samowolnem postąpieniem. Delegat Ligi Narodów bawi w Gdańsku dla zbadania sytuacji na miejscu. Ciekawe rzeczy tam przyjdzie, o ciekawszych jeszcze dowie się, jeśli zechce zadać sobie tyle trudu, by dotrzeć do sedna prawdy.

Krają wieści, że zanoszą się na odwołanie Mac Donella jako nazbyt skompromitowanego, by mógł nadal sprawować dostojny swój urząd. Niezawodnie byłoby to już coś, jednak nie wszystko, czego Polska domagać się ma prawo. A nie będzie to zbyt wygórowanem żądaniem, jeśli zastrzeżemy się, by posterunek wysokiego komisarza powierzono komuś, kto posiadałby więcej taktu i pozucia służności, niż p. Mac Donell. Czyż bowiem koniecznie stanowisko to zajmować ma człowiek najmniej odpowiedzialny?

Wiedział dobrze, co czyni p. Lloyd George, delegując swego czasu do Gdańska p. Mac Donella. Polska wszakże ufa, że obecnie będzie również wiedział, co uczynić p. Baldwin, aby usunąć z rządu angielskiego naruczone przez Lloyda George'a odium podejrzeń o nieważność co do Polski zamiary. W osobie ambasadora W. Brytanji w Warszawie, p. Maxa Müllera mamy szczerego przyjaciela. Niechże nam wolno będzie żywić nadzieję, że i on skorzysta ze sposobności, by podjąć usiłowania o rozprószenie tej dusznej atmosfery, którą w stosunki polsko-angielskie wnieśli tacy Lloyd George i Mac Donelle.

### Przyspieszona realizacja pożyczki amer.

JEST WYNIKIEM ZAUFANIA DO NASZEGO SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Min. spraw zagr. otrzymało dzisiaj telegraficzny raport z Waszyngtonu, że wiadomość o warunkach przedwstępnych przyznawanej Polsce pożyczki dolarowej znalazła bardzo przychylnie przyjęcie na rynku amerykańskim, co ułatwi konsortium banków definitywne zatwierdzenie pertraktacji w dniach najbliższych i przyspieszy zrealizowanie pożyczki. Koła finansowe amerykańskie widzą dostateczną gwarancję w stabilizacji naszych stosunków finansowych i w równowadze budżetu i od tego uzależniają dalsze swoje poparcie dla Rządu, utrwalającego powrót do normalnych

stosunków w środkowej Europie.

W związku z tą pożyczką, korespondent Wasz dowiadyuje się, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby część kapitału, który Polska dostanie, miała być użyta na zakupno maki amerykańskiej.

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Korespondent Wasz dowiadyuje się, że Polska skorzysta z opcji w dniach najbliż. i otrzyma 50 milj. dol. Równocześnie krają pogłoski, jakoby Polska miała otrzymać dalszą pożyczkę w tej samej lub większej wysokości, co łączy się z wielkim zaufaniem kół amerykańskich do polskiego budżetu i polskiej gospodarki.

### W Gdańsku — otrzeźwienie.

ZWYKLE ZAKOŃCZENIE NIEOBLICZALNYCH AWANTUR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Korespondent Wasz dowiadyuje się, że w kołach gdańskich nastąpiło otrzeźwienie w stosunku do Polski. W senacie gdańskim mówi się o mo-

żliwości odwołania p. Mac Donella na żądanie Polski z powodu tego, że przekroczył on zakres swego działania.

**RADJO****Zastępswa i składy fabryk światowych****„MARCONIPHON“**  
Wireless-Telegraph Comp. Ltd.  
London.**„S. I. T. I.“**  
Soc. et. Ind. tel. italiana  
Milano.**„STERLING“**  
Telephone-Electrique  
Comp. Ltd. London.**RADJO****„LORENZ A. G.“**  
für Drahtlose Telegr. hie  
u. Telephonie, Berlin.**„LA RADIO INDUSTRIE“**  
Paris.**„S. G. BROWN Ltd.“**  
London  
świat. fabryki głośników.**„P. T. R.“**  
Polska wytwórnia aparatów  
i lamp katodowych.**„RADJOSWIAT“**  
K. aków, Wytwórnia i skład wszelkich urządzeń radiotelegraficznych.**LAMPKI** Marconi-Osram, P. T. R., Filipsa i Mikro.

Wszelkie części składowe do aparatów radiowych oraz przyrządy pomiarowe.

**Montowanie** aparatów przez siły fachowe w miejscu i na prowincji.

Porad fachowych udziela się bezpłatnie. — Budowanie anten. — Nabliżanie wszelkich akumulatorów. — Audycje dla kupujących codziennie 164 za poprzednim zgłoszeniem. — Schematy i komplety radiowe dla amatorów. — Cenniki i kosztorysy.

**LEON APPEL i Ska****LWÓW,**  
UL. LEGIONÓW 1.  
Tel. 458 i 459.**„Roki administracyjne“  
na Kresach Wschodnich.**

Objazd gmin przez specjalnych urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. (Z) W kołach miarodajnych rozpatrywany jest projekt wprowadzenia w życie tzw. „roków administracyjnych”. Chodzi mianowicie o to, ażeby ludność kresowa, która mieszkająca w odległości kilkunastu lub kilkudziesięciu wiorst a nawet i dalej od miast i urzędów, była należycie przez przedstawicieli władz informowana a postulat jej rozpatrywany i załatwiany. Rząd nosi się z zamiarem utworzenia specjalnych urzędników, którzyby w charakterze zastępców starostów jeździli po powiatach, załatwiali sprawy administracyjno-karne wydawali zarządzenia i udzielali informacji ludności na miejscu. Mieliby oni również brać udział w posiedzeniach gmin. Projekt dąży do zbliżenia administracji do ludności drogą zrozumienia postulatów i życzeń ludności przez urzędników bezpośrednio.

**PRZEMIANOWANIE PRACOWNIKÓW KONTRAKTOWYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. (Z) Zarząd główny Stow. urzędników państwowych w Warszawie zamierza wystąpić do władz państwowych z prośbą o przemianowanie dotychczasowych pracowników kontraktowych na urzędników przewizorycznych.

**ZAGADKOWY „ZJAZD KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH“.**

Miał się odbyć na terenie Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. (Z) W ub. tygodniu w prasie sowieckiej ukazała się wiadomość, że na terenie Polski odbył się w tzw. „Białorusi zachodniej” tajny zjazd delegatów białoruskiej partji komunistycznej. Nie ulega wątpliwości — pisze jeden z dzienników stołecznych — że dla władz naszych podziemny ten kongres bolszewicki był tajemniczą. Jeżeli zaś nie, to należałoby zbadać jego szczegóły i przypomnieć sąsiadowi, że nie należy narządzać pod protektorem rządu osłonnego państwa jakichś zjazdów, o których potem ukazują się informacje w pismach sowieckich.

**PRZEMYCANIE DOLARÓW Z POLSKI**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. (Z) Śledztwo w sprawie przemycania dolarów z Warszawy do Rygi przez Bank Wilferfeldów prowadzone jest w dalszym ciągu. Obecnie władze skarbowe przeprowadzają dochodzenia, w jaki sposób dolary te z Warszawy wychodziły za granicę.

**ZGON OSTATNIEJ KRÓLOWEJ NEAPOLU.**

Monachjum, 19 stycznia. (Tel. G. P.). Zmarła tu w 84 roku życia królowa Maria, wdowa po Franciszku II. z Neapolu.

**Premjer Grabski  
o sytuacji gospodarczej.****Nadwyżka dochodów. -- Kryzys ekonomiczny i środki zaradcze.  
Polsk przykładem dla zagranicy w płaceniu długów.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. (Z) Dzisiaj przed południem rozpoczęła obrady komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego. Pierwszy wygłosił exposé zakrojone na szeroką skalę premier Grabski. Premiera słuchali z wielkim napięciem nie tylko komisja, ale także posłowie z poza komisji. Premier analizował wszystkie obecne przejawy życia gospodarczego, a w końcu sytuację w obiektywnym bardzo brzmieniu. Zwłaszcza z wielkim napięciem słuchała komisja jego wywodów odnośnie do sprawy

pożyczki zagranicznej.

Premjer zaznaczył, że pożyczka zagraniczna jest środkiem, który przede wszystkim działa najszybciej, a potem, że działa podwójnie, ponieważ każda ilość pożyczki zagranicznej konsumujemy podwójnie, raz na rzeczy wprost nam potrzebne, a prócz tego sprzedajemy ją w walutach zagranicznych Bankowi polskiemu, który nam za to daje złote, a złożony w banku zapas obcej waluty pomnaża jego zdolność emisyjną. W ten sposób do każdego stu milj. można dodać 60 milj., bo pod postacią pożyczki wpływało 100, a pod postacią dyskontu, czyli weksli towarowych, opartych o Bank Polski, wpływa znów 60 milj.

Dochody budżetowe w r. 1924 — mówił Premier — nie tylko pokryły wszystkie wydatki, lecz dały nadwyżkę. Mniejszą dochód daly jedynie podatki majątkowe i dohodowe. Dochody wpływały do skarbu bez wielkiej presji. Rezerwy z jakimi rozpoczęto rok nowy, wyniosły 429 milj. Kryzys

nie jest w takim stopniu katastrofalny jak sądzono.

P. Grabski spodziewał się, że styczeń okaże się złym, lecz zbliża się 20 bm., a

pogorszenie nie nastąpiło. Obawiać się trzeba, że złeni dla skarbu miesiącami będą luty lub marzec, później lipiec i sierpień. Obieg pieniędzy jest istotnie zbyt mały, powinien się jednak wkrótce powiększyć w sposób prawidłowy. Nasze długi zagraniczne handlowe, przemysłowe i bankowe wynoszą 250 milj. zł. Konieczne było ułożenie się o wazne długi. Osiągnięty w tej sprawie rezultat przeraża wszelkie oczekiwania, gdyż przewidywano na spłatę około 29 milj., po układzie zapłacono 9 milj. W związku z tymi układami, w Anglii i Ameryce stawiają nas obecnie za przykład.

Bilans handlowy polski jest ujemny. Po części równoważy się to przewagą wpływów walutowych nad wydatkami. Niepomyślną sprawą jest wielka ilość bezrobotnych. Liczba ich zaczęła się zmniejszać w październiku i listopadzie natomiast wzrosła w grudniu. Wielką troską jest drożyzna zboża, wskutek której trzeba było podnieść płace o 20 procent.

Program gospodarczy wypowiedziany w ostatnim exposé, był świadomie jednostronny. Miał on na celu utrzymanie równowagi budżetowej i chronienia reformy walutowej od załamania się pod naporem kryzysu. Dziś już ta jednostronność jest niepotrzebna. Należy dążyć do wzmocnienia wydajności pracy. Konieczne jest umiejętne kierowanie sprawą gromadzenia kapitałów oraz dostosowanie polityki kredytowej, podatkowej i celnej i taryfowej do potrzeby podniesienia produkcji krajowej.

Po posiedzeniu przewodniczący komisji Zdziechowski zawiadomił obecnych, że dalsza część posiedzenia jest tajna. Na tem tajnym posiedzeniu mówił premier o pożyczce zagranicznej, o szczegółach rokowań i widokach bliskiego zrealizowania.

Korespondent Wasz dowiadyuje się, że w kołach poselskich, a przede wszystkim wśród członków komisji budżetowej informacje Premiera na temat pożyczki zrobity jak najlepsze wrażenie.

**„Wyzwolenie“ coraz bardziej radykalne.****STAWIA HASŁO: WYWŁASZCZENIE BEZ WYKUPU!**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia. (Z) Przez dwa dni, tj. niedzielę i poniedziałek obradowała rada naczelna stronnictw Ch. D., PPS. i Wyzwolenia. Na posiedzeniach wszystkich tych stronnictw omawiano sytuację gospodarczą i polityczną Państwa. PPS. uchwaliła starać się o pokojo-

we załatwienie konfliktu z Gdańskiem. Posiedzenie „Wyzwolenia” było właściwie dyskusją nad skierowaniem Wyzwolenia na tory jeszcze bardziej na lewo. Mianowicie Wyzwolenie stawia sobie nowe pewne cele uwidoczniające się w hasle „Wywłaszczenie bez wykupu”.

**Pieczyno białe zniknie!**(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 19 stycznia. (Z).

Wzmagająca się drożyzna, która zwłaszcza w cenie chleba poszła dosyć daleko, stała się obecnie przedmiotem troski komitetu ekonomicznego. Rząd zdecydowany jest nawet pokryć niedobór zbożowy ograniczeniem przemiału żyta i wypieku chleba. Wysokość przemiału żyta ma być ograniczona do 70%, a wypiek pieczywo białego ma być całkowicie zakazany, a zastąpiony wypiekiem chleba z mąki 70%. Rząd jest zdania, że ostateczność w prowadzeniu tych ograniczeń pozwoli miastom przetrwać przednowek aż do następnych zbiorów.

**Mac Donne! się cofa!**

„Aż do wyjaśnienia sprawy.”

Gdańsk, 19 stycznia. (Tel. G. P.) Wysoki komisarz Ligi Narodów przesłał sekretarzowi Ligi raport, zawierający opis wypadków, w którym stwierdza, że powszechnie on się od upoważnienia Senatu do zdjęcia skrzynek polskich aż do czasu wyjaśnienia poruszonej sprawy, gdyż nie chce, aby Senat ewentualnie mógł być odpowiedzialny za wykonanie wskazówek, któreby wysoki komisarz wydał mu na własną odpowiedzialność.

**Polska spłaca Ameryce  
długi.**Przed pierwszym posiedzeniem  
Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia. (Z).

Dzisiaj w Sejmie panował już ruch przedposiedzeniowy. Jutro odbędzie się posiedzenie o godz. 4. Na jutrzejszym plenum posiedzenia Sejmu będzie rozpatrywany projekt ustawy poza porządkiem dziennym o ratyfikacji umowy między Polską a Stanami Zj. w sprawie długów Polski. Projekt umowy został już ratyfikowany przez Kongres Stanów Zjedn. i przewiduje spłatę długów polskich w ciągu 62 lat. Cały dług wynosi 900 milj. złotych.

Oryginalne 7163

**TUTKI  
BON TON**

poleca

**HERLICHKA, WĘDOWSKI, WOŁOSZYŃSKI  
w Krakowie.**— Do nabycia —  
w sklepach tytoniowych.

## Prośby o ulgi wojskowe kierować do starostw.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że nowa ustawa poborowa, która już weszła w życie, postanawia, że wszelkie prośby o ulgi, odroczenia służby, skrócenia jej itd. należy składać nie do P. K. U., lecz do starostwa, które jest obecnie właściwą instancją do rozstrzygnięcia tych spraw. Komisje poborowe urzędować będą pod przewodnictwem starosty, a nie oficera, jak dotychczas.

## PRZEMIANOWANIE CHORAŻYCH.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Zostanie wydane rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o przemianowaniu chorążych na oficerów, mianowicie na podporuczników. Będzie to dotyczyło tych chorążych, którzy dostali w ostatnich latach census oficerski.

## WSZYSCY KRYMINALIŚCI UCIEKAJĄ NA LITWE.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Z Wilna donoszą, że zamieszany w w nadużycia kasowe w kuratorium szkolnym wileńskim urzędnik Jakubowski uciekł na stronę litewską. Jest to w krótkim czasie drugi wypadek ucieczki urzędnika z Wilna do Litwinów, niedawno bowiem przekroczył w ten sposób granicę komisarz policji wileńskiej.

## NOWA SESJA PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 19. stycznia. (Tel. wł.) (s). Korespondent Wasz dowiaduje się, że parlament rumuński rozpoczyna nową sesję 26. bm.

## PORT ANGIELSKI NA MORZU CZARNYM.

Bukareszt, 19. stycznia. (Tel. wł.) (s). Według doniesień z Sofji, Anglia zamierza w jednym z portów rumuńskich stworzyć bazę dla swej floty celem obserwacji czarnomorskich sił sowieckich, oraz dla strzeżenia cieśniny dardaneelskiej.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 21. I. 1925.

ROBERT HICHENS.

32

## Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

— A gdyby i tak było!... Właśnie ten barbarzyński pierwiastek wysunął mnie na pierwsze plany w życiu — odparła tryumfująco — To właśnie cenę we mnie najwięcej, to we mnie wielbi wasza przesławna cywilizacja, to mnie od innych odróżnia kobieci i ponad nie stawia. I ty sam, mój drogi, to właśnie kochasz we mnie. Tak, więcej tkwi we mnie jakiejś żywiołowej prymitywności niżli u innych, nie przeczę i nie zapieram się, ale czy sądzisz, że ja się tego wstydzę, że żałuję, że mam wyzbyć rada?... O nie, bynajmniej!.

— Przyjdzie i to z czasem, klaro — odrzekł już łagodnie.

## Japonja uznaje Sowiety.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Dzisiaj do Warszawy nadeszła wiadomość, że prawdopodobnie 20-go, tj. jutro nastąpi uznanie sowiektów przez Japonię. W tym jeszcze tygodniu ma nadejść z Tokio nota w tej sprawie. Japoński poseł w Rzy-

mie ma zostać posłem japońskim w Moskwie. Wiadomość ta wywołała w tutejszych kręgach politycznych dużą sensację, gdyż przygotowanie do uznania Sowiectów odbywało się potajemnie.

## Boikot Trockiego.

EX-DYKTATOR UDAJE CHOREGO I USPRAWIEDLIWIA SIĘ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Z Moskwy donoszą, że na posiedzeniu komisji kontrolującej władzy, stojącej na czele komitetu wykonawczego, rozstraszano sprawę Trockiego. Na posiedzenie to nie przybył Trocki z powodu choroby,

natomiast nadesłał list, w którym stwierdza, że posadzenie go o chęć reform Leninizmu jest niesłuszne. Ta sama depesza podaje, że polecono centralnemu komitetowi nie przyjmować Trockiego na żadnym posiedzeniu.

## Kapitał amerykański rzuca się na rynki sowieckie.

Projekt nowej kolei syberyjskiej. — Firma Kruppa wciągnęła finansistów amerykańskich.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Pogranicze polsko-sow.

19. stycznia.

W uzupełnieniu podanych przez nas w onegdajszym numerze „Gazety Porannej“ wiadomości o rokowaniach kapitalistów zagranicznych z rządem sowieckim w sprawie połączenia kolejowego między Syberją a morzami Białym i Bałtyckim, uzyskujemy garść nowych nadzwyczaj interesujących informacji. Projekt ten, o doniosłym znaczeniu światowym, powstał jeszcze w r. 1918, kiedy jego główny ini-

cyjator lotewski inż. Blauberg rozpoczął w imieniu niemieckiej firmy Kruppa rokowania z sowiektami. Techniczne badania obszaru, objętego projektowaną linią, dały pomyślny dla inicjatorów wynik. Ustalono, że pod względem finansowym projekt kolejowego połączenia Syberji z morzami Bałtyckim i Białym, zupełnie się opłaca, a pod względem gospodarczym rokuje tym rozległym połączeniem wprost świetną przyszłość. Finansowanie projektu wedle przedwstępnych o-

## Wielki reprezentacyjny BAL PRASY

7. lutego 1925 r.

Kasyno i Kol. Iolt.-art.

### Tajemnica białego węża.

Gniew jego opadł. Uwielbienie i zwykły podziw dla niej poczęły działać w nim znowu. Mówiąc, podniosła się Klara machinalnie i stała teraz w ciemno-płomiennej aureli dogasającego ognia. Zrobiła znów na nim wrażenie istoty nadziemskiej, niezłomnej jak chmura bajecznych światów, którą fantazja chwili przelotnie na ten glob sprowadziła.

— A zresztą — trzeba ci wiedzieć, Desmy, że nigdy — słyszysz? — nigdy — i jakiegokolwiek spotkają mnie losy, wstecz się oglądać — ani żałować nie będę niczego. Żal — to słabości wyraz — a słabość, to nieudolność życia i niezdolność odejścia. Tak, byłbyś w błędzie sądząc, że białym w stanie żałować któregoś z moich kroków.

Głównia nawskroś przeżarta płonieniem, zsunęła się od ognia, rozpadła na dwoje i jedna z tych połów, iskrząca żarem złocistym, potoczyła się tuż pod stopy Klary, mieniąc się bogactwem refleksów różowych, fiołkowych, zielonych. Spojrzała na nią, mówiąc dalej:

— Fantazje m je ochonać mogą mnie całą, jak chłona, drwa te barwne płomyki aż je na popiół prze rawią. Tak, spalić mię mogą, zniszczyć, unicestwić — ale ni jedną łzę żalu wycisnąć z mych oczu nie będą zdolne.

Z kolei podniósł się Renfrew z miejsca i zdłowił mu się teraz, że dźwięczy mu znowu wyraźniej melodja, której śpiew przez cały czas nie ustawał, niczem akompaniament słów Klary. Każdy jej ton był tonem rozpalonym, co mu się w żywe wżerało ciało. Zadrżał — i wzrokiem ponurym rozszedł się dokoła. Słowem — słowa nie rzekłszy, rzucił się w mgły ciemności. Klara odgadła powód nagłego odejścia męża. Chciała powstrzymać go, biedz za nim — lecz porwał się pędem tak gwałtownym, że go dosięgnąć już nie była w stanie. Ręce opadły jej bezwładnie — wróciła do ognia jak w hipnozie i cała w słońcu zmieniona, chciała pochwycić tony rzewnej melodji, która śpiewem rozlwnym wiała ku niej płynęła.

Czar fletu działał na Klare w tej

blizeni wymagało 50 milj. funtów angielskich. Firma Kruppa zgodziła się na udzielenie wymaganych kapitałów (wspólnie z koncernem amerykańskim), lecz pod warunkiem otrzymania dostatecznych gwarancji co do nietykalności układu koncesyjnego w razie obalenia ustroju sowieckiego. W tym celu miało pertraktować z reprezentantami rozmaitych kierunków antysowieckich (na emigracji), którzy uznając wyjątkową doniosłość całej imprezy, mieli zapewnić koncesjonariuszom, iż ewentualna zmiana regime'u sowieckiego nie odbije się na położeniu przedsiębiorstwa. Również rząd sowiecki zgodził się na udzielenie przyszłym koncesjonariuszom rozmaitych gwarancji prawnych, oraz całego szeregu przywilejów gospodarczych. Wtedy kierownicy firmy Kruppa, uważając, że cały projekt „dobrze się opłaca“, gdyż pod względem technicznym i gospodarczym jest już zupełnie sprecyzowany, zwrócili się do kapitalistów amerykańskich z propozycją udziału w finansowaniu tego obrzucanego przedsiębiorstwa tem bardziej, że jedynie rynek amerykański dysponuje obecnie nieograniczoną ilością wolnych kapitałów. Szereg potężnych trustów amerykańskich chętnie się zaangażował w tę imprezę, wyrażając gotowość współpracy w podboju Syberji na terenie gospodarczym. Tak „Standard Oil Compagnie“ uzyskuje eksploatację wszystkich źródeł naftowych na obszarze koncesyjnym. Celem sygnalizowania rokowań rząd sowiecki wydelegował z końcem roku ub. do Syromolowa, po którego powrocie do Moskwy stała sprawa stała się bardzo aktualna, mając wszelkie szanse konkretnego zrealizowania w najbliższej przyszłości. Oficjalne ogłoszenie rządu sowieckiego o udzieleniu koncesji przewidziane jest już w ciągu lutego, o ile rzecz jasna — nie zajdą jakieś niespodziane komplikacje.

Prócz wymienionych przez nas onegdaj głównych linii kolejowych, koncesja obejmuje również cały szereg linii „bocznych“, mających obsługiwać różne obszary ze słabo rozwiniętą siecią kolejową.

— Wł. podobnie, jak onej nocy stała na jawie Duszę jej całą zabrała, unioła owa śpiewna fala, rozkołysała w takt swych wiatych drgnień, że zasłuchana zdawała się jej własnością wyłączną, odwieczną, dorywczo tylko od niej oderwaną. Z otchłanu nocy wołał ją ku sobie ten śpiew rozelkany: przenikające do głębi jego tony były je wraz wezwaniem, wabieniem, nakazem. Wleciała rozpaczliwie, by nie dać po ważyć się tej sile tajemnej. (, gdyby tak można uwiązać się tym w miejscu, przykuć, uwięzić — a nie dać tej mocy, jak haszysz upojnej, za którą jedynak światy kryją się nieznane!... Myśl uciec się chciała do męża i jego miłości. Lecz niczem wydało się jej to wszystko. Nie to jej w życiu stanie się obroną, ostoją. Renfrew?... Cień marny — przeszłość jej?... garstka popiołu — jej inie?... głoszek parę, wrytych na płycie grobowa — życie jej?... dań ofiarną, którą poniesie tym bogom nieznanym, co ją ku sobie śpiewnym nęca głosem..

(Ciąg dalszy)

## Ze sztuki.

Wystawa art. mal. Prof. Leona Wyczółkowskiego, Zygmunta Rudnickiego, Konstantego Maczkiewicza i Marji Wodzickiej.

Lwów, 19. stycznia.

I.

Dnia 18. b. m. otwarto nową wystawę w Towarzystwie Sz. u. Piękn. przy ul. Dzieduszyckich.

Po raz pierwszy może wyglądać jej nie robi wrażenia zmagazynowanych obrazów, tłoczonych się jedne nad drugimi i nawzajem wydzierających sobie palmę pierwszeństwa, lecz upewnia widza o celowości i racjonalności jej istnienia. Bo przecież salon nie ma być miejscem, w którym gromadzi się mnóstwo płócien różnych artystów po to, aby je w pierwszej linii pokazać i sprzedać, aby obwiesić nimi ścianę, wytworzyć pstrokaciznę tematów, barw i wartości i poto, aby oglądający po „dwunastówce” spotkał „swoich” lub „swoją” i obławiany mnóstwem wrażeń, plam barwnych (lub nie) i treści, mógł powiedzieć — byłem na wystawie — nie wyniósł z niej faktycznie głębszej i istotniejszej korzyści. Bo o ile w formie wystawy ma się oglądać artystę, jego twórczość, wyrobić o nim pojęcie jako o malarzu i całości kształcie jego wysiłków, dążeń i t. p. a tem samem wyrobić zdanie o sztuce, którą on reprezentuje, to jest to możliwe tylko wówczas, gdy się ogląda prace z pewnego okresu nagromadzone, zebrane obok siebie i tylko dla siebie, a które zestrzajają się w typową całość, bez narażenia siebie i obok wiszące płótna na nieporozumieniu i przez to samo nie niepokojące widza, pozwolą mu się skupić i odpowiednio dostroić. Z takiej wystawy wynosi się korzyści estetyczne, pogląd i możliwość krytyki.

Obecna wystawa pomieściła czterech artystów, których prace pod względem tematów, jakości, rodzaju i techniki są ogromnie różne, a nie wielka ilość tych prac pozwoliła z kilku pokoi wytworzyć wewnątrz wysoce estetyczne i osiągnąć wrażenie naprawdę „Wystawy”.

Pomieszczono na niej grafikę, szkice dekoracyjne-sceniczne, prace olejne i rysunkowe o istotnym pod-

## Z życia prowincji.

### Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w styczniu.

(S.) „Oplątek” w Sokole. W artystycznie przybranych salach „Sokola”, co było zasługą profesorów Kamaka i Tenczarowskiego — święcono 13. bm. tradycyjny oplątek. W uroczystości wzięło udział 150 uczestników, między nimi dow. tut. garnizonu generał Hempel, radca Wojew. Prezentkiewicz, komisarz rządowy miasta m. Sierankiewicz, poseł Ostrowski, delegacje poszczególnych formacji wojskowych i inni przedstawiciele władz i urzędów. Pod czas uroczystości pierwszy toast wygłosił prezes „Sokola” p. Grabowski, który witając przedstawicieli władz, tak cywilnych, jakoteż wojskowych, przedstawił działalność „Sokola”, który łącz-

nie z współpracą wojskowości przysposabia przyszłe nasze rezerwy. W jednym i treściwym przemówieniu odpowiedział generał Hempel. Po wzniesieniu kilku dalszych toastów rozpoczęła się zabawa taneczna, która przy dźwiękach orkiestry wojskowej 3 p. Leg. przeciągnęła się do późnego rana.

Komitet budowy „Domu Żelutera polskiego” w Jarosławiu, urządził na dośchód tegoż 24. bm. koncert w salach kasyna garnizonowego, przy współudziale znanych sił z tut. Towarzystwa muzycznego im. Szopena. Spodziewać się należy, że tak artystycznie obmyślony program koncertu, jakoteż i cel aktualny ślagnie licnie rzesze publiczności.

### Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w styczniu.

Napady bandyckie. W ostatnich czasach zdarzyło się w powiecie kołomyjskim kilka napadów rabunkowych, między innymi napad na dwór pp. Lindów (rodzina b. ministra skarbu) w Czerechowic; na szczęście napad został udaremiony. — Onegdaj znowu kilku uzbrojonych bandytów napadło w nocy

na karcznię w Kamionce małej pod Kołomyją i po dokonaniu rabunku znikło w ciemnościach nocy.

Jasełka w ukladzie p. Jana Fryszczyły, nauczyciela tutejszej szkoły wydziałowej odegrano tu trzykrotnie przy wypełnionej sali. Dochód przeznaczony został na ochronki polskie.

## Właściciele polis asekuracyjnych amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych „New-York” i „Equitable” mogą uzyskać zwrot wpłaconych wkładek.

Informacji udziela:

Inż. Piotr Sakowicz w firmie A. FISZER i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 81a, 460

Telefony 240-67 i 294-33.

kadzie artystycznym, oraz szkice olejne. Zależnie zatem od typu poszczególnych części Wystawy będzie można zająć odpowiednie stanowisko obserwacyjne i krytyczne.

Nim jednak przystąpię do opisu szczegółów, muszę podkreślić i tę dobrą stronę wystawy, że pomysłano o wprowadzeniu w jej program dostojnego majstra prof. Wyczółkowskiego w formie działalności jego na polu grafiki, a tym sposobem choć w miniaturowej części zapoznać nas z jego pracą i wysiłkami w tej dziedzinie. Podkreśliam ten szczegół tembardziej, że

na setki naszych artystów mamy zaledwie kilku, którzyby się tej gałęzi artystycznej oddali. Czy z powodu małego zapotrzebowania artystycznego, czy z przyczyn technicznych i mechanicznych trudności, grafika w rozmaitych jej działkach jakoto: miedziorytnictwo, akwaforta, drzeworytnictwo, litografia i t. p. jest u nas rzadkością, a publiczność nie mając sposobności zżyć się z nią, przechodzi obok, prawie że obojętnie a w każdym razie bez właściwego doceniania jej stanowiska w sztuce.

K. KOSTYNOWICZ.

Fileton „Gaz. Por.” z 19 i 1925.

MARJAN HE MAR

## Z Włoch.

I.

— w którym autor nie wie, jak zacząć.

Najtrudniej jest zacząć.

Mózg jest, jak gąbka żywa i zachłanna, która opila się różnokolorowych soków z tysiąca bezładnych i pomieszanych chwil. Teraz bulgoce ciężka i napęczniała w czasie. Gdziekolwiek ją nacisnąć — koniuszkiem palca, zlekką i ostrożnie — tam wytryska „pejsaż”, albo jakaś fantastycznie daleka i zgnębiona twarz, albo jakaś rzeźba, studnia, czy most, czy nazwa ulicy — znowu tak niewiarygodnie oddalona i „średniowieczna”, jak przedtem, w Chłędowskim — albo ot, byle pierwsze lepsze zdarzenie, jakaś biała rzecz, której dziś żal i trudno dać datę i powiedzieć, że była tam a nie gdzieśindziej.

Od tej bylejakiej rzeczy można by właśnie zacząć.

Możnaby zacząć gadać prędko i bezładnie i przerywać zdania w pośrodku i wybiegać dużymi skokami naprzód i wracać wstecz i uderzać się w czoło, coś „najważniejszego” zapomniawszy — wszystko jest bowiem najważniejsze — i mówić uśmiechami, złożeniem rąk, wypiekami na twarzy i rysować coś palcem w powietrzu i gadać, gadać, gadać i wyczerpać na równi temat i słuchaczów — — gdyby nie to właśnie, że tych pierwszych lepszych zdarzeń, bylejakich rzeczy jest tyle, ile było dni, godzin i chwil, że są i w gorące odjazdy i w połowie drogi i u końca i że „zacząć” możnaby właśnie od każdej.

W tem tylko jest ta wielka trudność zacząć.

Wyiechałem ze Lwowa w poniedziałek trzynastego października.

Dzisiaj mamy wtorek, trzynastego stycznia.

Wtedy był cienki, ślamazarny deszcz w powietrzu i na ulicach cienkie czarne błoto.

I dzisiaj jest w powietrzu niezdecydowana, pluchawa wilgotność i nieco zgęstniałe z chłodu błoto na ulicach.

I byłem już na Corsie, u Zalewskiego i w Romie.

I chwilami — nie wiem już nic. Zdaje mi się, że to ciągle jeszcze ten sam deszczyk z „przedtem” gnije nad skórzanymi butami zmokłych dorożek i że to ciągle jeszcze: tamto błoto nie wyschło.

Zdaje mi się, że grałem jedną z niezliczonych partii szlachetnych szachów z pewnym dość powolnym partnerem, moim b. przyjacielem malarzem (którego, oświadczam to publicznie, biję „na lafra for”) i że w oczekiwaniu na jakiś nowy błąd, zdrzemałem się na chwilę — i coś mi się tam po głowie śniło — i potem zbudziłem się i powiedziałem: „koń g3 bije f5” — to wszystko.

Tak dalece wszystko jest tak samo.

## Z przemysłu

### naftowego.

#### WYWÓZ PRZETWORÓW NAFTOWYCH DO CZECHOSŁOWACJI.

Lwów, 19 stycznia.

Kwestja eksportu przetworów naftowych z Polski była ponownie dość obszernie omawiana na posiedzeniu kartelu naftowego w Warszawie. Bardzo baczna uwagę poświęcono wywózowi do Czechosłowacji, na tle umowy handlowej tego państwa z nami.

W związku z powyższym przedmiotem obrad staje się coraz aktualniejszą sprawa organizacji kartelowego biura sprzedaży, pomimo, że wytyczne i zasady eksportu są jeszcze „w robocie”. Nadmienić na leży, że „Standard” ma w Czechosłowacji stanowisko dominujące i w sam czas, t. zn. dość dawno potrafił tą republikę wcielić do królestwa swoich wpływów naftowych.

#### SILNE REDUKCJE PERSONALU W ZAGŁĘBIU BORYSLAWSKIEM.

Najwięcej w przedsiębiorstwach Sp. Akc. „Fanto”.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.”)

Boryslaw, 17 stycznia.

Onegdaj otrzymało wypowiedzenie przeszło 100 pracowników, przeważnie umysłowych, zatrudnionych w tutejszym przemyśle naftowym. Najliczniej i najintensywniej zredukowała obecnie swój personal S. A. „Fanto”, która nie cofnęła się przed wydalaniem sił, pracujących w tej firmie już od lat.

O ile stosunki w przemyśle naftowym się nie poprawią — jak tu zresztą przypuszczają — to należałoby się liczyć z dalszemi redukcjami. Niemniej jednak istnieją wszelkie dane, które uzasadniają nadzieję na polepszenie sytuacji — zwłaszcza, że powstały nie dawno kartel naftowy wywrze mocną wodnie swój wpływ dodatni w kierunku podniesienia produkcji i ustalenia stosunków pracy.

### NADESLANE.

## Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywą nagmiotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób: 207

Apteka M. Ettingera  
Lwów, pl. Gołuchowskich.

8 osztu! CHERRY BRANDY  
KOSECKIEGO.

409.

U Zalewskiego siedzi ta sama szykowna pani o t. j. amej godzinie i uśmiecha się do swego towarzysza tak samo — t. zn. jak gdybym ja nigdzie nie był jechał..

W Romie trzepie pan radca przy bridge’u te same kawały, od których wiedną, co skromniejsze uszy a pan mecenas bez a najmocniej swojego „kołka” wtedy, kiedy leży bez trzech a notoryczny kibic, pan doktor — sapie.

Na Corsie, w pięć godzin po przyjeździe, spotkałem pewnego młodego człowieka, z którym na yd’ien przed moim odjazdem — trzy i pół miesiąca temu! — dyskutowałem przez trzy godziny o współczesnej powieści.

„Proszę pana” — przystąpił do mnie młodzieniec i schwycił mnie za guzik u pęta — „szukam pana od kilku dni. Chciałem panu jeszcze powiedzieć — —”

Oblakany strach chwyla mnie za włosy.

I zdaje mi się, że — na Boga! — oni przecież mają rację!

**Z dnia.**

**SPRAWA, KTÓRA NIE CIERPI ZWŁOKI.**

Lwów, 19. stycznia.

Odbyty w ub. sobotę wiec niższych funkcjonariuszy państwowych ujawnił wiele drastycznych stron kwestji plac urzędniczych w Polsce, nad którym jest rzeczą konieczną poważnie się zastanowić.

Okazało się niezaprzeczenie, że dotacje pracowników państwowych nie wystarczają na zapewnienie im bytu. Za proszeni na ten wiec posłowie pp. Maczyński i Reich, jakkolwiek bardzo różnił się formą swych przemówień, dzięki czemu pierwszy spotkał się z zimnem przyjęciem, zaś drugi z głośnym aplauzem, merytorycznie właściwie powie- dzieli jedno i to samo. P. Maczyński stwierdził bowiem, że rząd powinien dać urzędnikom więcej pieniędzy, ale uczynić tego nie może, bo nie ma ich skąd wziąć, a p. Reich powiedział, że on wprawdzie także nie wie, skąd rząd weźmie i o to się nie troszczy, bo to nie jego rzecz, ale dać musi...

Wynika z tego jasno, że zapewne nie może być mowy o złej woli rządu, ani Sejmu w stosunku do postulatów urzędniczych — wszyscy uznają ich uzasadnienie. Ale panuje tam jednak na tym punkcie pewne fatalistyczne poddanie się okolicznościom, w myśl zasady: z próżnego nie należy. Tymczasem kwestji tej tak stawiać nie wolno.

Państwo, jako całość, jest tak zasobne w siły żywone, że może zasilać go must — nie może dać zmarnieć żadnej jego cząstce, a już przedewszystkiem tym jego organom, które podtrzymują i regulują wszystkie jego funkcje... Nie można myśleć o zdrowej administracji bez należytego zaspokojenia potrzeb życiowych jej funkcjonariuszy.

I dlatego rzeczą czynników ustawodawczych i rządowych jest znaleźć środki dla spełnienia słusznych postulatów rzesz pracowników państwowych.

Jest zresztą zrozumiałe, że sprawa ta nie mogła być należycie uregulowana dotychczas, gdy należało przede wszystkim wyteżyć wszystkie siły w kierunku zatamowania złowrogich szczylin, jakimi upływały soką żywotną społeczeństwa w okresie inflacyjnym. Dziś, gdy na szczęście tamto zło zostało zwalczone, pełna uwaga czynników tak rządowych jak i ustawodawczych powinna być poświęcona zabezpieczeniu egzystencji tych swoich obywateli, którzy swoją pracę oddawali i oddają na usługi państwa. Kwestja poborów urzędniczych i emerytalnych domaga się ostatecznego załatwienia. J. P.

**Daj grosz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.**

Może ja nie byłem?

Ale potem wiem.

Ogromne, oszalałe słońce dzwiczące, jak złoty dzwon falami gorącego blasku i błękitna flaga statku, która trzepoce na mższcie i palmy, kaktusy, cyprysy, żółte kule pomarańcz i jasno-zielone cytryn w gęstwinie grubych liści, niebo niewiarygodnie niebieskie, oddal morza, chłód starego muzeum i rzeźby, obrazy, antyki, skały, Włoszki, faszyci, Chianti, mandoliny i miasta — miasta — wieczny Rzym, książęca Florencja i rozmodlone Fiesole, zadumana Wenecja i wysmukły Tryjest i zgubione przez bajkę Miramare, hałaśliwy Neapol i skaliste Capri —

Dziewięćdziesiąt różnobarwnych dni, nanizanych na strzelistym sznurze podróży przesunęto się przemie, jak kręty, wzorzysty wąż. Dziewięćdziesiąt klejnotów bezn...

**Polemika.**

**Sjonizm czy asymilacja?**

Poniżej podajemy zakończenie artykułu polemicznego, pióra znanego sjonisty, dra Dawida Malza, zaznaczając, że zastrzegamy sobie ze swej strony zajęcie stanowiska w poruszonej kwestji.

Red.

II.

Lwów, 19. stycznia.

W tym czasie u kilku, a może kilkunastu młodych Żydów jeszcze w szkołach średnich, kilku na uniwersytetach, oraz u kilku jednostek ortodoksyjnych po długich dyskusjach, powstało — przepraszam za to w czasie panującego materializmu śmieszne słowo — coś jakby objawienie. A treścią tej zjawy było: aktywność narodu żydowskiego po 2000 latach passywności, chęć, aby być nadal podmiotem, a nie przedmiotem dziejów, wola odrodzenia narodu i języka hebrajskiego, a koroną wszystkiego żydowskiego państwo narodowe w duchem żydowskim owianej Palestynie.

Wielki nasz wódz Menahem Usyszkin, przy jego ostatnich odwiedzinach we Lwowie, powiedział:

„Było cesarstwo rzymskie, którego władza obejmowała cały wówczas znany świat i wydawało się że tej potęgi nikt skruszyć nie może. I pojawiło się w Palestynie kilku ludzi z gminy, niskiego stanu, murarze, cieśle, niewolnicy, pogardzani galilejczycy i kilka kobiet z boską nowiną. Ani Papyrusy egipskie, ani Tacyt, ani Plutarch, ani Flawiusz Jozefus, który żył nie dłużej po tych czasach, niczego o tej zjawie nie zapisali.

Ale po 300 latach, ci wyśmiewani i pogardzani ludzie, których ciała pożerały dzikie zwierzęta w cyrkach Rzymu i Bizancjum, obalili kolosa rzymskiego — a chrześcijaństwo stało się panującą religią na świecie.

W chwili powstania ruchu narodowego z 15 milionów ludności żydowskiej, 14 990 000 nie wiedziało o nim, a z pozostałych 10 000 połowa odnosiła się sceptycznie do tej myśli, a tylko druga połowa związała brzemie apostołów.

Po 35 latach drogi żmudnej:

Perły słowych zmierzchów, w których dalekie morze stapia się z niebem w najcichszym, niezrozumiałym uśmiechu, ciepło od dotyku wysmukłej szyji i jednocześnie chłodne własną szlachetnością, roziskrzone brylanty ranków, kiedy na zmrużonych rzęsach przysiadają kolorowe kolibry tęczy, ciemne rubiny czerwonych wieczorów i szmaragdy wody morskiej u brzegów, oprawione w szum białych pian, topazy ocieślały południ nasyczone słońcem lepkiem i kąpiącym z nieba, jak deszcz i ametysty niebieskich zamyśleń i najcudniejsze czarne djamenty nocy, które są na Capri ogromne i na wciąż zewsząd rozwarte i pełne wysokich gwiazd i dalekich ogni Neapolu i pachnące najczystszy chłodem i zasłuchane w księżycowy śliski szloch wędrujący żywym srebrem po bezsennej onyksowej wodzie.

Brak mi tylko klejnotów świtu w tym sznurze, albowiem wtedy śpiam.

A cały sznur zamknięty zwy-

cienniejszej, mimo wojny światowej która tyle klęsk i spustożeń wyraziła, mamy deklarację Balfoura, uchwałę „Ligi narodów w San Remo, oraz uznane przez wszystkie państwa prawo do swobód państwowości żydowskiej w Palestynie i mamy niepodzielny rząd narodu żydowskiego“.

I jeszcze jedno chciałbym powiedzieć o stosunku narodu żydowskiego w Polsce, do narodu polskiego. Nasze narodowe dążenia nie są, jak inne agresywne, lecz kupią się tylko w taraju rozszerzenia ich w narodzie żydowskim, od narodu polskiego i Państwa polskiego żądamy pełnego równouprawnienia, należącego się nam wedle konstytucji i zezwolenia, byśmy mogli nasze potrzeby kulturalne zaspokajać zgodnie z wolą naszego narodu.

Z drugiej strony pozuwamy się do obowiązku ponoszenia wszelkich ciężarów, połączonych z obywatelstwem polskim, aż do podatku krwi, tak samo, jak naród polski.

I jeszcze dale: gdy wybuchła wojna światowa, nasza organizacja z nieżyjącym już Adolfem Saldem na czele ogłosiła proklamację, żądającą jednej niepodzielnej i niepodległej Polski.

Sunek nasz do Rządu Polskiego, który wobec nas użył metod bezwzględnych (??? Przyp. Red.) musi być z natury rzeczy — negatywny.

Natomiast z narodem polskim pragniemy szczerze dojść do porozumienia i wierzymy, że już w niedalekiej przyszłości urzeczywistni się hasło największego wieszczki narodu polskiego Adama Mickiewicza: „Izraelowi, starszemu bratu, równe we wszystkim prawo“!

Żydowskim niesjonistom, którzy się źle czują w obecnym położeniu, proponuję drogę, którą kroczą amerykańscy niesjonisci. Wolno im się nie godzić na politykę państwową organizacji sjonistycznej i Koła żydowskiego w Sejmie. — Ale wobec największego problemu całego żydostwa — odbudowy żydowskiego państwa w Palestynie — w nai-

czajnym żelaznym zamkiem lwowskiego dworca, cały sznur świetny, tęczący wszystkim blaskiem i roziskrzony kolorem mi wszystkich ogni, wiera się i związa w jedno słowo, w jedno słowo soczyste i najpiękniejsze, które świeci jak złota kula pomarańczy w ciemno-zielonej gęstwinie duszy i wszystko jedno jest dziś, czy jest gdzieś naprawdę, czy go nie ma, albowiem ze serca soków nabrało słodyczy i z tęsknoty krwi dojrzało i urodziło się z najgłębszego pragnienia słońce i piękności i teraz cięży w piersi i przegina swą wagą całą radością gałąź ku zachwyconemu zamyśleniu — to jedno słowo czarujące, upojne, rozśpiewane sobą i w szczęściu zakochane i piękne, piękne — najpiękniejsze.

To jedno słowo:

Italia!

C. d. n.

**Proszę o głos!**

**O UZUPEŁNIENIE LINII KOLEJOWEJ WE WSCHODN. MAŁOPOLSCE.**

Lwów, 19. stycznia.

W Nrze 7289 Szan. Pisma z dnia 2. stycznia br. poruszono w artykule pod powyższym tytułem słusznie potrzebę, jak najrychlejszej budowy połączenia kolejowego ze Stojanowa do Lucka, przedłużenia kolei lokalnej Lwów-Podhajce do Buczacza i odbudowy kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów, zupełnie zniszczonej w czasie wojny.

Nawiązując do tego artykułu, pozwalam sobie zwrócić uwagę na konieczność przywrócenia napowrót równie ważnego połączenia dla południowo-wschodnich kresów, mianowicie z Kolem do Zaleszczyk, przerwanego wskutek przyznania Rumunii stacji węzłowej Steciańówka. Krótkie połączenie z Jesieniowa Polnego do Zaleszczyk niezależni nas od Rumunii, z którą portraktacje w tej sprawie nie tak rychło i łatwo dojdą do pożytecznego wyniku.

Należałoby też pomyśleć o pokutującym od dziesiątek lat projekcie przedłużenia kolei lokalnej Lwów-Jaworów do odpowiedniejszego punktu odcinka Jarosław-Sokal.

Małopola.

znaleść drogę pozytywną. Ta odbudowa jest bowiem nie tylko rzeczą jednego stronnictwa, choćby najlepiej zorganizowanego, ale całego narodu żydowskiego. Niesjonisci polscy winni stanąć na platformie uchwał kongresu bazylejskiego: „Publiczno-prawnie poręczyć państwo żydowskie w Palestynie“, ale nie platonizować, lecz czynnym, z silną fundusz narodowy i fundusz podwalin, wejść w osobisty stosunek z Palestyną przez jej odwiedzenia i nabycie tam ziemi.

Prezydent państwa czeskiego Masaryk powiedział Niemcom w Czechach: stańcie na platformie państwa czeskiego, a podajemy imy się władzą. To samo mówią sjonisci do niesjonistów i innych ugrupowań żydowskich w Polsce, poza organizacją sjonistyczną stojących.

Zwołanie kongresu wszystkich Żydów w Polsce, a potem kongresu światowego propalestyńskiego jest kwestją dnia jutrzejszego.

Dr. DAWID MALZ.

**Zarówniki Osram**



Znana zaawansowana firma  
**BRACIA ZIMAND**  
SKŁAD DRZEWA BUDOWL.  
Lwów, Gródecka 12.  
Zamówienia największych przedsiębiorstw budowlanych.  
Dobrowy materiał. 122

Popierajmy cel  
**Towarz. Szkoły Ludowej.**

# KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 23 gr.  
Z dostawą na miejscu lub przesyłką  
pocztową 4 zł. 59 gr. — Za granicą  
5 zł. 59 gr.

## TEATR WIELKI.

Wtorek „Lakme“ (gość. występ Zamorskiej).

Środa, o godz. 6 wieczór „Kopciuszek“.

Czwartek „Pan Dyrektor“, farsa w 3 aktach Bissona. Jubileusz 30-letniej pracy reżysera Okornickiego.

Piątek „Pan Dyrektor“.

Sobota, o godz. 3.30 „Kopciuszek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, o godz. 7.30, „Niziny“ (Gościwy występ I. Zamorskiej)

## TEATR MAŁY.

Wtorek „Świt, dzień i noc“.

Środa, „Świt, dzień i noc“ (Z pp. Dębicką i Orzechowskim). Reż. Orzechowski).

Czwartek „Świt, dzień i noc“ (Z pp. Łozińską i Hierowskim. Reż. Żytecki).

Piątek „Świt, dzień i noc“ (Z pp. Łozińską i Hierowskim. Reż. Żytecki).

Sobota, „Świt, dzień i noc“ (Z pp. Dębicką i Orzechowskim. Reż. Orzechowski)

## TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Szampańskie kobiety“ (50 proc. zniżki — abonament ważny).

Środa „Hrabina Marica“.

Czwartek „Hrabina Marica“

Piątek „Szampańskie kobiety“ (50% zniżki).

Sobota „Hrabina Marica“

\*

Dzisiejszy, tj. wtorkowy występ Liliany Zamorskiej w „Lakme“ niewątpliwie wzbudzi również wielkie zainteresowanie jak ostatni jej występ w „Salome“. Abonament na to przedstawienie ważny.

**Jubileusz Okornickiego.** Czwartkowe jubileuszowe przedstawienie stało się istotnie już głośne, gdyż ze wszystkich stron płyną zgłoszenia na bilety wstępu. W czwartek gra Okornicki tytułową rolę w farsie Bissona „Pan Dyrektor“, którą wyreżyserował dyr. Czarnowski. „Radio-Dziewczyna“. Reżyser Tatrzański przygotowuje nową operetkę pod tym tytułem, którą uirzymy w Teatrze Nowości w przyszłym tygodniu.

\*

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

We wtorek 20. stycznia: Eugène (saxe, skrzypek).

Piątek, 23. stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XV. Kwartet Czeski Sevcika. 421-4

# FERRARI!

Od 11. wieczorem w kawiarni „IMPERIAL“, ul. Legionów 5.

**KINO „CHIMERA“.** Wznowienie: „Niewolnica miłości“, wspaniały dramat salonowy. W głównej roli Jadwiga Smolarska, Brydzińska, Malicka, Węgrzyn, Chmieliński, Parnell i inni. 465

**Od Redakcji.** W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk niezwykle zajmujących fejletonów, w których nasz współpracownik, znany z niezwykłych zalet pióra, młody poeta, p. **Marian Hemar**, podzieli się z Czytelnikami szeregiem wrażeń z podróży po Włoszech.

(jp) **Święto Jordanu** odbyło się wczoraj z całą tradycyjną wspaniałością. Studnia w Rynku, gdzie miało się odbyć święcenie wody, została przystrojona choinkami, z pośród których wznosił się obelisk, zakończony trójramiennym krzyżem. Około godz. 10 zaczęły nadciągać ze wszystkich grecko-katol. parafii procesje z chorągiewkami i chóry cerkiewne, a wreszcie ukazał się ks. metropolita Szeptycki w otoczeniu kapituły i kleru. Ks. me-

# Ucieczka 16-letniej dziewczyny do klasztoru

Lwów, 19 stycznia.

(t) Doszły nas słuchy o rzadkim — jak na czasy współczesne — wypadku ucieczki z domu rodzicielskiego młodej dziewczyny i prawdopodobnie ukryciu się jej za murami klasztoru.

Kilka dni temu wyszła z domu córka znanego we Lwowie pedagoga 16-letnia N. N., pod pretekstem odprowadzenia służącej do pościagu. Ze służącą ta łączyły dziewczynę szczęśliwsze stosunki niż te gorliwych praktyk religijnych, którym z niezrozumiałych przez rodziców powodów obie współnie się oddawały. Ojciec nie chciał przeszkadzać chwilowym — jak sądził — wybrykom fantazji dziewczęcia i na bigoteryjne praktyki córki patrzył przez palce. Onegdaj nastąpiło dramatyczne rozwiązanie długiego okresu domowej ascezy. Służąca odjechała rzekomo w kierunku Stryja, a

odprowadzając ją rzekomo na kolej N. N. nie powróciła więcej do domu. Daremnie wyczekiwał jej ojciec przez dwa dni, wreszcie zmuszony był zwrócić się o pomoc w wyszukaniu zaginionej do władz.

Ziozpaczony ojciec twierdzi stanowczo na podstawie sobie znanych danych, mianowicie oszczerzając córki i jej stosunku do służącej, że córka za narówną służącej wstąpiła do któregoś z klasztorów.

Zadaniem władz jest w pierwszym rzędzie wyszukanie owej służącej. Dalej poszukiwania po jej odnalezieniu nie przedstawiają wielkiego trudu.

Ze swej strony wyrażamy wątpliwość, czy możliwe jest, iżby do klasztoru przyjęto nieletnią nowicjuszkę bez zezwolenia rodziców.

tropiła dokonał poświęcenia wody, poczem procesje przeszły nabożnie przy śpiewie pieśni nabożnych. Piękna ceremonia święcenia wody zgromadziła w Rynku liczną publiczność obu narodowości.

**Kasyno i Koło lit.-art.** zapowiada na czwartek 22. bm. koncert muzyczno-wokalny z łaskawym współudziałem pp. Heleny Ottawowej, Stanisławy Szotarskiej, A. Dianniego i A. Schmara. W program wchodzi: p. Helena Ottawowa — fortepian: a) Schubert—Liszt: Gretchen am Spinnrade, b) Fr. Chopin: Improptu Fiszur, c) Cl. Debussy: Toccata; p. St. Szotarska — śpiew: Wielka aria z opery U. Giordana's „Andrea Chenier“; p. A. Dianni — śpiew: P. Tosti „Ancora“ i „Tormento“, oraz aria Marcella z op. R. Leoncavallo „La Bohemie“; p. A. Schmar — wolonczela: J. S. Bach „Air“ i D. Popper „Polonez“. Początek punktualnie o g. 19 (7 w.). Bilety w cenie 4, 3, 2, 1 zł. do nabycia w Sekretarjacie. Grupom młodzieży 50 proc. zniżki.

**Zjednoczenie wszystkich emerytów we wspólnym związku.** Na podstawie uchwały wielkiego wieceu emerytów 11 bm. uaktywnował się wybrany na tym wieceu komitet wykonawczy, któremu poruczone wypracować program i statut ogólnego Związku emerytów państwowych, wojskowych i kolejowych. Komitet ten urzęduje przy ul. Kilińskiego 1. 3 parter, gdzie przyjmuje wpisy członków i udziela bezpłatnej porady prawnej.

**Stowarzyszenie Kupców Polskich** odbyło onegdaj zwyczajne posiedzenie Koła przemysłowego. Sprawy długoterminowych kredytów oraz dostaw rządowych omawiał inż. Bieńkowski, o nowych ustawach dotyczących przemysłu referował inż. Juhre. Referaty wywołały obszerną rzeczową dyskusję, w której zabierali głos m. inż. Bruliński, radny Souper, inż. Sulimski, Doniczek, Langier, Liekenjorf oraz referenci. Przewodniczył prezes Koła inż. Juhre, sekretarzewał inż. Krykiewicz.

**Chrześć, Demokracja** urządza w piątek 23 bm. o 6 wiecz. w Czyteln. Katol. (Piekarska 2x) zebranie sprawozdawcze dla członków i sympatyków.

**Koło lwowskie Tow. opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą inż. Mickiewicza**, przystępuje do wysyłania list składkowych do wszystkich wybitnych osobistości Lwowa, do zakładów przemysłowych i sklepów i wzywa równocześnie obywateli, by nie czekać na wezwanie, sami spieszyli z datkami i zapisywali się na członków Koła. Biuro Koła mieści się w Syndykacie Rolniczym, plac Mariacki 1. 10.

**O malarzu ślepym** — ballady — groteski — liryki edycyja Jan Zahradnik w środę 21 stycznia br. w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska). Niezwykle interesujący i oryginalny ten wieczór odbędzie się staraniem Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie. W programie (oprócz wierszy dawniejszych) nowy cykl poezji Zahrad-

nika. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. wczesniej do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a), w środę wieczór przy kasie.

**Zarząd Muzeum im. XX. Lubomirskich** w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich donosi, że wystawa Kossakowska, która spekała się z taki wielkim uznaniem, otwarta będzie tylko do 2 lutego br. Wystawa otwarta codziennie od godz. 16:22 popołudniu, w niedziele i od godz. 16—2 popołudniu, w niedziele i wnia bilet wstępu do Muzeum.

**Uroczyste otwarcie nowej sceny Teatru żołnierskiego B. S. Nr. 6.** odbędzie się we środę 21 bm. o godz. 18. w baonie sanitarnym nr. 6, w koszarach przy ul. Jabłonowskich 5.

**Wykład.** Staraniem Zarządu Okręgowego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej we Lwowie, odbędzie się w dużej sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry 1, we czwartek, dnia 22. stycznia br. o godz. 17.30 wykład kpt. Urzędowskiego na temat: „Świadeztwa wojenne a ustawa polskie“. T. W. W. zaprasza na wykład reprezentantów władz i towarzystw naukowych, emerytów rezerwy i stałych gości Ogniska.

**Polskie Towarz. Politechniczne (Zimorowicza 1. 9).** We środę 21 bm. o 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym wygłoszą p. prof. dr. Ihu ber komunikat: „O zagłowiec Fletnera“ a p. inż. Hubicki odczyt: „Spławy i klauzy na Czeremoszu“ (z przeżyciami).

**Polski Związek Zdrojowisk i kąpielisk morskich** zwołuje do Lwowa ogólny zjazd, który odbędzie się 1 i 2 lutego w gmachu Izby handlowo-przem. (Akademicka 17). Początek o 10 przedpoł. Po zamknięciu Zjazdu odbędzie się Walne zgromadzenie Związku. Ministerstwo kolei udzieliło uczestnikom Zjazdu 33 proc. zniżki w poociągach osobowych i pospiesznych tam i z powrotem. Co do zniżki należy porozumieć się z Biurem Podróży „Orbis“ (Lwów, ul. Jagiellońska 20).

**Zniżki przedzadowe dla uczestników Kongresu Geograficznego.** Komitet włoski w Warszawie ogłasza, iż uczestnikom Kongresu Międzynarodowego Geograficznego, odbyć się mającego w Karlsruhe w kwietniu 1925, udziela za odpowiadaniem wyłogytowaniem się 50% zniżki od całkowitej ceny przejazdu. Odjazd z Europy nastąpi dnia 15. marca br. powrót zaś w ciągu miesiąca kwietnia.

**12-dniowa wycieczka do Rzymu** organizuje Sekcja wycieczkowa Krak. Ogniska nalez. w czasie ferii Wielkanocnych (8 do 19 kwietnia 1925 r.) kosztem 395 zł. od osoby. Zgłoszenia i zadatki (100 zł.) najpóźniej do 15 lutego przyjmują i informacji udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Gł. 29 II. p. Do wycieczki będą także przyjęte osoby z poza sfer nalez.

(t) **W czasie uroczystości Jordancowych** w Rynku skradziono drowi Jerzemu Scibnemu, aplikantowi sądowemu, zam. przy ul. Murarskiej 24, portfel z pieniędzmi i dokumentami. Podobny los spotkał również Antoniego Jechocia, właściciarza z Rodatycz w pow. gródeckim.

(t) **Zdeżenie tramwaju z dorożką** nastąpiło wczoraj na ul. Kaźmierzowskiej. Spłoszony koń dorożkarza Szymona Gałła, zam. przy ul. Pod Dębem 1. 20, uderzył bokiem dorożki w tramwaj, poczem zbiegł w ul. Szpitalną.

Konia zatrzymano na rogu ul. Żródlanej. Dorożka od uderzeń potrząskana silnie.

(t) **Napad na Górze Stracenia.** Wczoraj po godz. 6 wieczór na spacerujących na Górze Stracenia Franciszka Agoltzera, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 1. 15 i jego narzeczoną Katarzynę Gaworównę napadło 3 nieznanych osobników, z których dwóch przytrzymało Agoltzera, a trzeci usiłował do konać gwałtu na Gaworównie. Gdy ta zdołała wyrwać się z rak napastnika i uciekła, opryski nożem pokaleczyli Agoltzera, poczem zbiegli w pole.

(t) **Laska bit przechodnia** w przystępie dobrego humoru na ul. Krakowskiej czeladnik szewski Franc. Jankowski, zam. przy ul. Inwalidów 15. Wesołego szewca ulcowano na pękutę w arszcie.

(t) **Pijana Bieda.** Notoryczna pijaczka, 52-letnia Anna Bieda, nie mająca stałego miejsca zamieszkania, znaleziona została pod murem domu przy ul. Bernsteina w stanie pijanym. Przeniesiono ją do pobliskich aresztów.

(t) **Włamanie do mieszkania.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Bazyliego Lyka przy ul. Tkackiej 21 i skradli garderobę i bieliznę Lyka i jego sublokatora Kazimierza Skrzyńskiego wartości do 1000 zł.

(t) **Ranne strzały karabinowe na Górze Stracenia.** Wczoraj o godz. 4 rano usłyszał patrolujący w ul. Kleparowskiej posterunkowy dwa strzały karabinowe. Wystąpił natychmiast wywiadowca nie zdołał stwierdzić kto strzelał.

(t) **Zachorował nagle na ul. Legionów** obok kawiarni City 27-letni Izrael Lapałow, bez zajęcia i miejsca zamieszkania do skarbu bez wielkiej presji. Rezerwy Lapałowca do szpitala na oddział choroób wenerycznych.

(t) **Dziś sąd dorazny.** Przywiezieni 9 stycznia z Sokala do Lwowa bandyci w liczbie pięciu, stana dzisiaj przed sądem doraznym. Banda ta, której heroldem był Andrzej Dyszkant, przyznała się do dokonania 18 napadów rabunkowych. Dzięki operacjom bandyckim szajki zamierał o zniechęceniu wszelki ruch na drogach powiatu sokalskiego. Oprócz Dyszkanta przed sądem doraznym stana Andrzej Kantor, Aleksa Wodonos, Iwan Kanałyk i Iwan Bryl. Rozprawa potrwa jeden dzień, wyrok zapadnie jutro. Oskarżać będzie prokurator Gürtler.

**Dr. Loewenherz w Warszawie.** (Z) Od kilku dni bawi w Warszawie przybyły ze Lwowa mecenas dr. Henryk Loewenherz, powołany przez Min. spraw zagran.

**Budynek „Ymca“ sntonał.** (Z) Z Białegostoku donoszą, że wybuchł tam ub nocy pożar w budynku „Ymca“ i zniszczył cały budynek.

(t) **Statystyka przestępstw w całej Rzplitej za r. 1924** wykazuje: 577 rabunków i rebołów w bandach, 134 morderstw, 1284 zbrodniach podpałań, 2563 koniekradów i 23.368 kradzieży w włamaniami. W porównaniu z r. 1923 widadać znaczne zmniejszenie się ilości wszystkich kategorii przestępstw.

**Ustalenie wymiarów kuferków rekruckich.** (Z) Sztab generalny ustalił wymiary tzw. kuferków wojskowych, których używają rekruci. Chodził inż od dłuższego czasu o ujednostajnienie wielkości i wyglądu. Kuferki mają mieć 36 cm. wysokości, 40 cm. szerokości i 60 cm. długości. Ten wymiar zainteresuje zwłaszcza przemysłowców stolarskich, którzy muszą ujednostajnić masowe

**Uniwersytet w Jassy**, zamknięty jak wiadomo z powodu krwawych rozruchów studenckich, został onegdaj otwarty, przyczem obeszło się bez jakichkolwiek demonstracji.

**Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna** w ciągu roku 1924 włącznie do lwowskiej sieci telefonicznej 1461 nowych abonentów. W tym okresie czasu odnowiło się od dłuższego korzystania z telefonów 103 abonentów, zatem czyste zwiększenie się liczby abonentów wyniosło w tym roku 1358, a ogólna liczba włączonych do lwowskiej sieci telefonicznej aparatów w dniu 31. grudnia 1924 r. doszła do liczby 3877. — Na rok 1925 postanowieniem zostało ułożenie nowej podziemnej kanałowej cementowej dla powiększenia sieci kablowej, jak również i powiększenie stacji centralnej w ten sposób, aby pojemność tejże doszła do liczby 8000 numerów.

**Rzeczy ciekawe.**

**Biskup o pracy dzien-  
nikarskiej.**

Berlin, w styczniu.

(+) Norymberski biskup dr. Waitz, który był przez pewien czas dziennikarzem, pisze o zawodzie redaktora co następuje:

„Dziennikarstwo jest zwykle niedoceniane. Radziłbym każdemu, kto czytając gazetę kreśli nosem, krytykując to i owo, aby spróbował przez parę miesięcy pełnić dyżury w redakcji. Trudno wprost wyliczyć wszystko, czego się za da od redaktora. Właściwie powinienby umieć wszystko, by móc o wszystkim informować. Nic dziwnego, że wyjątkowo, nerwowa robota powoduje przedwczesne starzenie się oraz typowe choroby zawodowe, które kończą się zwykle gruźlicą lub chorobą sercową. Naczyłem się — kochany biskup — wysoko cenić pracę dziennikarską.“

**Lekkie zimy.**

Lwów, 19. stycznia.

(t). Tegoroczna lekka zima, będąca błogosławieństwem dla biednych, w historii świata zamotowana, będzie jako rzadkie zjawisko w naturze. Orki w styczniu, motyli latających w porze roku, w której mrozy siarczyste ścinały ziemię, nie pamiętają najstarsi ludzie naszego pokolenia. Ale zjawiska lekkich zim znane są w historii. Angielskie dzieło meteorologiczne podaje poniższe zestawienie lekkich zim.

W roku 1172 w Europie środkowej drzewa zakwitły już z końcem stycznia, a ptactwo w lutym się wylegało. W 1289 r. na Boże Narodzenie „wieńczono“ choinki świeżymi... fiołkami. W 1421 r. w miesiącu kwietniu spożywano wiśnie. Zboże dojrzewało 1585 r. około Wielkanocy. Bez śniegu i mrozu przeszły zimy lat 1538, 1607, 1609 i 1659. Niezwykle łagodna była zima 1807 r. W zimie 1821—22 r. nie palono w całej Europie w piecach. Pod koniec lutego 1834 r. zakwitły brzoskwinie i morele.

Niezwykle ciekawą była zima 1858 r. Za dnia bowiem padał deszcz, zaś nocą nastawał mróz do 6 stopni Reaumura. Następstwem zaś tej dziwacznej pogody było, że konary drzew łamały się jak szkło.

**Z życia towarzystw.**

**GWIAZDKA DLA SIERÓT PO INWALIDACH.**

Lwów, 19 stycznia.

(jp) Onegdaj urządził Zarząd Związku Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej Koło Lwów, pod protektoratem J. E. ks. arc. Twardowskiego, J. W. P. prezydentowej Neumanowej i J. W. P. gen. Malczewskiego „Gwiazdkę“ dla sierót po inwalidach i po poległych w obronie Ojczyzny.

W godzinach wieczornych zaroiły się sale Strzelnicy miejskiej od działy, dla której miła niespodzianką stał się starannie przygotowany wieczór, który skupił i zacieśnił serdeczny węzeł miłości społeczeństwa dla dzieci tych, którzy Ojczyznę ukochali nade wszystko.

Do zebranych przedstawiciele władz społeczeństwa i Stowarzyszeń przemówił prezes Związku inż. K. Lisowski, oraz gen. Malczewski.

Część koncertowa przy pięknie udekorowanej scenie i Eozem drzewku wypełniły produkcje uczeń szkoły muzycznej p. Oleskiej pp. Ireny Huberówny i p. Stanisławy Skringerówny. artystki Teatrów miejskich we Lwowie, których śpiew przy akompaniamencie p. Oleskiej nagrodzono hucznymi oklaskami.

W końcu obdarowano 200 sierót i dzieci najbardziej potrzebujących inwalidów

**Rumuński „ginekolog“ Wolf Syrkis wciąż rozdziera na sobie szaty.**

DLATEGO TEŻ POWĘDRUJE DO SZPITALA POD OBSERWACJĘ.

Lwów, 19. stycznia.

(t). Aresztowany onegdaj we Lwowie „ginekolog“ rumuński, Wolf Syrkis, który tak sromotnie rozwiązał swój stosunek z niedoszłą małżonką, Sabina Josefsonowa, miał być odstawiony do więzienia sądu w Warszawie. To go tak wzruszyło, że dostał jakiejś choroby nerwowej, objawiającej się w sposób nader niemiły dla widzów, mianowicie dard w strzępy garderobę swoją,

**Ze sportu.**

**Jeszcze kilka uwag o potrzebach naszego sportu.**

O DZIAŁALNOŚĆ WYDZIAŁU PROPAGANDY. — LEKKA ATLETYKA DLA PIŁKARZY. — KWESTJA STADJONU ZWIĄZKOWEGO.

Lwów, 19. stycznia.

W ostatnich artykułach nakreśliłmy ogólny plan, jakim powinienby się kierować nowokreowany Wydział Propagandy. Wytyczenie całej drogi zaprowadziłoby nas zbyt daleko, dlatego ograniczymy się do stwierdzenia, że przy inicjatywie energii i rzetelności dałoby się bardzo wiele zrobić. Nadmienimy tylko dla przykładu: wieczory dyskusyjne, popularne odczyty, broszurki itp. w znacznej mierze przyczynią się do podniesienia poziomu uświadomienia sportowego naszego społeczeństwa. Wszystko co powiedzieliśmy, nie jest rzeczą nową, ani mrzonką, są to środki gdzieinądziej z najlepszym skutkiem zastosowane.

Nader ważnym czynnikiem racjonalnego rozwoju sportu jest: lekkoatletyka. Ćwiczenia lekkoatletyczne są podwaliną wszystkich gałęzi sportu cielesnego, są one niejako szkołą elementarną, po której opanowaniu przejść można do wyższych studiów. Dla piłkarza jest z pewnością lekkoatletyczna warunkiem sine qua non. Zrozumiały to większe kluby, to też starają się drużyny swe odpowiednio ćwiczyć. Obok A-klasowych klubów mamy jednak w okręgu całą masę pomniejszych towarzystw, o których racjonalnym wyszkoleniu również należałoby pamiętać. W wielu zagranicznych Związkach piłkarskich wciągnięto w program stałych imprez także i odpowiednio do podłoża piłkarskiego dostawiane zawody lekkoatletyczne, przyczem udział w nich jest obowiązkowy. Nie wątpimy, że i u nas osiągnięto w ten sposób doskonałe rezultaty, a poziom piłkarski znacznieby się podniósł. Odpowiednie czynniki powinnyby wypracować odpowiedni projekt i przeprowadzić w roku bieżącym zawody lekkoatletyczne, dostępne tylko dla piłkarzy. Również należałoby pomyśleć o przeprowadzeniu w ramach L. Z. O. P. N-u lekkoatletycznego kursu instruktorskiego.

Do najważniejszych zagadnień sportu należy bezspornie kwestja boisk, placów i parków sportowych. We Lwowie mamy dzisiaj 5 większych boisk (Czarni, Pogoń, Rasmonea, Lechia), jest to może w porównaniu z innymi miastami Polski wiele, — jednak w stosunku do 2000 czynnych piłkarzy

szczególnie dolne jej „okolice“.

Lekarz policyjny zbadał stan umysłowy swojego rumuńskiego „kolegi“ i orzekł, że jest on istotnie anormalny.

W tych warunkach nie można było odstawić go do Warszawy, odwieziono więc „generata“ w drodze do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Stąd przewieziony zostanie do szpitala pod obserwację.

absolutnie niewystarczające. Nie może być mowy o racjonalnem uprawianiu sportu, jak długo większość czynnych sportowców skazana jest na „obijanie się“ po jakichś wygorach, błoniach, ewentualnie skazana na łaskę i niełaskę szczęśliwego posiadacza boiska. Jednym z najważniejszych zadań naszej magistratury sportowej powinno być przeprowadzenie sanacji w tym kierunku. Rozumiemy dobrze, że nie jest to rzecz łatwa, wymaga ona wiele przemysłowości, pracy i czasu, ale... raz przecież coś zacząć należy! Na pierwszy plan wysuwa się naturalnie budowa stadionu Związkowego. Słowo „stadion“ nie powinno nikogo przerażać. Nie musi to być koniecznie odrazu jakiś potężny obiekt o betonowej widowni itp. urządzeniach. Nie, na razie można się ograniczyć do boiska i bieżni, czy widownia będzie mniej lub więcej efektywna, jest dla sprawy mniej ważne, z czasem da się wszystko zrobić. Sportowi potrzebne są nie zamknięte lokale, nie ukazy i dekroty, lecz słońce, światło i powietrze. Dostarczyć młodzieży naszej tych rzeczy, jest naszym pierwszym i najszczytniejszym obowiązkiem. N. S.

Zebrań Sekcji Piłki nożnej I. L. K. S. „Czarni“ odbyło się onegdaj w lokalu Klubu. Po złożeniu dokładnego sprawozdania przez przewodniczącego Sekcji prof. E. Hapkę, sekretarza Fr. Mirzyńskiego i skarbnika E. Wydrycha, udzieleno usłuchującym wydziałowi abso lutorjum przez akklamację. Praca sekcji w kierunku ożywienia życia sportowego, utrzymania zasad amatorskich i podniesienia poziomu sportowego w łonie sekcji, wydała świetne rezultaty i zapoczątkowała nową erę w rozwoju piłki nożnej w Klubie „Czarnych“. Skład nowego wydziału przedstawia się następująco: Przew. prof. Edward Hapka, sekr. Franciszek Mirzyński, skarbnik inż. Stefan Obły gospodarz Tadeusz Fischer, członkami wydziału: prof. Wojciech Kościński, dyr. Roman Koczarski, Edward Wydrych i Franciszek Urban; kapitan sportowy — kpt. Juliusz Müller. Po zatwierdzeniu szeregu spraw pomniejszych wagi, przewodniczący zamknął zebranie.

Zawody Karpackiego Tow. Narciarzy (doreczny bieg z Trosołama) odbyły się 18 bm. w Sławsku. Stało do nich 18 seniorów II i III. klasy i 8 juniorów z KTN., Czarnych i Pogoni. W biegu seniorów II. klasy pierwsze miejsce osiągnął St. Teisseyre (KTN.) 41'10“, drugie Szcz. Wilkowski (Czarni) 41'57“, trzecie J. Rzepecki (Pogoń) 44'05“. W trzeciej klasie pierwszy Fr. Kawa (Czarni) 48'50“, drugi Krzywobłocki (KTN.)

52'57“, trzeci J. Walczak (Czarni) 53'18“. W biegu juniorów Wronka (Czarni) 49'12“, Z. Jakubowski (KTN.) 49'36“, Czerny 53'13“. Pogoda dopisała znakomite. Narciarze lwowscy zjechali się licznie.

**Z życia**

**ekonomicznego.**

**Blisko 100 tysięcy funtów  
zł. wpłynęło do skarb. państwa.**

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że pewne konsorcjum angielskie, które zawarło z rządem umowę o eksploatację puszczy białowieskiej, wniosło do Banku Polskiego do dyspozycji min. rolnictwa 94.204 funtów szterl. tj. około 2.380 tys. zł. na rachunek należności za drzewo, sprzedane w pierwszym półroczu trwania umowy.

**Giełda lwowska.**

Lwów, 19. stycznia.

**OBROTY W AKCJACH**

Hipoceczny 0-56, Piz myślowy 0-35, 0-34 Zarobkowy 7-25, Z.B.K. 0-15, Chodorów 4-10, 4-15, Chłobe 5-25, Cegielski 0-63 0-63, Górka 13-35, Gazo i a 1-4, Umiełow 0-65, 0-64, Lokomotywy 0-48, Niemojowski 0-48 0-48 Oiko 1-90, 2-00, Nafita 0-57, 0-58, 0-59. Rkaszawa 1-80, Tesp 3-35, 3-40, 3-45, Zieleski 8-90.

**OBROTY W AKCJACH NIĘKOTOWANYCH.**

Brugger 0-35, Gaciąg 0-20, Gazy wsch dne 9-75, 9-6 9-50, Gazy zachodnie 2-25, Jaworzno (10) 10-8, 10-75, (2) 11-35, 10-90, (drob.) 12-60, 12-65, Machleid 2-10.

**Giełda zbożowa.**

Lwów, 19. stycznia.

Na giełdzie bez transakcji, poza giełda transakcje w oszczędności, tydzień w mące poznańskiej. Płacono w szczególności za mące żytnią poznańską 65% 43 zł, za 70% 41 zł loco Poznań. Na ogół żywe zainteresowanie dla pszenicy i żyta przy stosunkowo słabej podaży po cenach wygórowanych. Tendencja wybitnie zwyżkowa. Usposobienie nadal silne.

**Giełdy obce.**

**BIERDA ZURYCHSKA.**

Zurich. (Radio). Otwarcie z dn. 9 b. m.

	Przekaz.	Gotówka
Paryż	28-10	28 00
Londyn	24-83	24 80
Nowy Jork	519 07	519 00
Warszawa	102 00	100 00
Belgia	26 20	26 00
Włochy	21 75	21 60
Hiszpanja	74 00	73 50
Holandja	209 75	209 25
Berlin	1-23-7	1-23-5
Wiedeń	73 4	73 00
Sztokholm	140-25	139 50
Oslo	90-25	79 5
Kopenhaga	93-00	92 5
Sofja	3-80	3 7
Madagaskar	15-65	15
Madagaskar	0 72-5	0
Madagaskar	10 45	10

Ateny	9-50	9-30
Konstantynopol	2-80	2-75
Bukareszt	2-75	2-67
Helsingfors	13 15	12-95
Buenos Aires	199 00	197-00

Tendencja utrwalająca.

**Obroty pozagiełdowe**

Lwów, 19 stycznia.

Wczoraj tendencja zwykła. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5-18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 5-18<sup>3</sup>/<sub>4</sub>  
dol. kanadyjskie 5-15 do 5-15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
korony czeskie 0-15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 0-15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
leje 0-02<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 0-02<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, franki franc.  
0-27<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 0-27<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, frank szwajcarski  
1 00 do 1 02, rauty szterl. 23 80  
do 24 00, Rubie a 500 i a 100  
za 1 tys. 0-00 zł. do 0 00 zł.  
drobne za 1 tys. 0-00 do 0-00 zł.  
niemieckie tys. stare za 1 tys.  
0 00 do 0 00 gr., korony austr. za  
tys. 0 07—0 07<sup>1</sup>/<sub>2</sub> gr.

Złoto: 20 kor. 21 80 do 21 90,  
20 frank. 19 75 do 19 85, 20 marki  
24 80 do 25 00, 10 rubli 26 85 do  
27 00 gr.

Srebro: kor. austr. 0-44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—0-41<sup>2</sup>/<sub>3</sub>  
5-kor. austr. 2-32—2-35, floren.  
1-19—1-1, srebr. ruble 1-88—1-92,  
kopiejki za rubel 0-84—0-86.

— 0 —

Konferencja w sprawie położenia ry-  
nku zbożowego i przemysłu młynarskiego  
odbyła się 8 bm. w Izbie handlowej i  
przemysłowej. Po przedstawieniu przez  
dyr. Temiera faktycznego stanu rzeczy,  
rozwinęła się dyskusja, w której głos  
zabierali pp. dr. Paneth, Braustein,  
Karczewski, wicepr. Thom, Wassung,  
Frenkl, Stobiecki, Masior, poseł Wisz-  
niewski, C. Fränkel oraz szef biura Izby  
dr. Stesłowicz. Ustalono szereg postu-  
latów, które delegaci pp. dr. Wassung i  
Frenkl przedłożyli na konferencji w Mi-  
Przemysłu i Handlu.

Cie wywozowe od koni uchwalili u-  
chwyli ekonomiczny komitet rady muni-  
strów.

Tabela walutowa za kwartał 1924  
pojawiała się nakładem Agencji Wschod-  
niej w Warszawie. Zmieszczą ona  
kursy walut i dewiz podług notowań  
głównych w Warszawie (Paryż, Londyn,  
Amsterdam, Bruksela, Zurych, Wiedeń,  
Rzym, Praga, Nowy Jork etc.). Tabela  
walutowa za IV kwartał (tak samo jak  
za poprzednie kwartały), jest do naby-  
cia po 2 zł. w lwowskim oddziale „A-  
gencji Wschodniej”, Lwów, ul. Długo-  
sza 31.

**OGŁOSZENIA.****Posady i prace**

**WDOWA PO LEKARZU**, aptekarzu i  
adwokacie o wyrobionych stosunkach  
w swojej sferze otrzyma korzystne  
zajęcie za prowizję i pensję. Osobiste  
zgłoszenia z ofertami wraz z wyczer-  
pującym curriculum vitae przysyłajcie  
p. Starceki, od 12—1 ul. Kraszewskie-  
go 3. II. p. 283-3

**BIURO NAUCZYCIELSKIE** i pośredni-  
ctwa pracy dla wszystkich zawodów  
Marja Niemczyńska, Lwów, plac  
Akademicki 3, Telefon 1391. 450-5

**BUFETOWIEC ZDOLNY** poszukuje po-  
sady. Zgłoszenia do Administracji pod  
„Bufetowiec zdolny”. 453-2

**Kupno, sprzedaż, zamiana**

**FORTEPIANY** znakomite od 1000 zł.  
i wyżej oraz pianina, na różne ceny  
sprzedaje, kupuje, mienia, Hanak,  
Pańska 21. tylko za gotówkę. 431-5

**KUPIE** parcelę budowlaną na górach  
kadeckich, ul. Kosynierska, Pochyla  
lub obok tychże. Listy do Adm. „Ga-  
zety Porannej” pod „Kadecka”. 434-3

**MASZYNY DO SZYCIA**, gramofony,  
przynusy sprzedaje tanio, naprawia z  
gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów  
Grudecka 63. 372

**Nauka i wychowanie**

**STENOGRAFICZNIE** żądajcie bezpłat-  
nego numeru miesięcznika „Steno-  
graf Polski”, Warszawa, Hoza 59. —  
Tamtę listowną nauka stenografii.  
Opiszerne prospekty bezpłatnie. 349 10

**Mieszkania, lokale, sklepy**

**POKOJU** na biuro z osobnym wej-  
ściem w okolicach ul. Senatorskiej,  
ul. Akademickiej, Fredry, Łazińskie-  
go itp. poszukuję. Zgłoszenia w Ad-  
ministracji.

**Rozmaita**

**ZAKŁADY KOTLARSKIE**, Mechniczne i  
Odlewnia w b. Kongresowce. Specjal-  
ność: Windy, krany mostowe, żora-  
wie, tarcze obrotowe itp. ręczne i e-  
lektryczne, kotły i zbiorniki, kon-  
strukcje żelazne, remonty fabryk: go-  
rzelnie, cukrownie, krochmalnie itp.  
odlewy żeliwne i kujne — oddział  
zastępstwo na Wilno, Lwów, Kra-  
ków, Łódź i Gdańsk. Oferty przyjmu-  
je Administracja. „Zastępstwo”. 462-2

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
Dr. med. **W. Grob i H. Grob**  
Lwów, Legionów 29. — Zł. 2991

**WIOSENNE** żurnale polskie, francuskie,  
angielskie, niemieckie poleca główny  
skład żurnali, Jagiellońska 7. 384-10

**WEZMĘ** w dzierżawę młyn wodny lub  
parowy, może być uruchomiony lub  
też nie. Zgłoszenia „Młyn” do Adm.  
431-3

Firm. 327/24 i 10/25. Stow. I. 637.  
Znany i dodatki do wpisanych już firm  
stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze  
stowarzyszeń przy firmie: Towarzyst-  
wo oszczędności i kredytowe, stowarzy-  
szenie zaroi z ograniczoną poręką w  
Busku, że walne zgromadzenie uchwa-  
liło dnia 29. grudnia 1924 rozwiązanie  
stowarzyszenia i wybrało likwidatorami:  
Mecha Hollna starszego, Leona Sekle-  
ra w Busku i Henocha Joela Belzera we  
Lwowie, Kościuszki 24. 436

Sąd okręgowy, jako handlowy.  
Złoczów, dnia 3. stycznia 1925.

Firm. 329/24. Stow. II. 154. Nr. spół-  
dzielni 123. Wpis do rejestru spółdzielni.  
Z rejestru stowarzyszeń wykreślono  
firmę. Kasa kredytowa w Jeziernie,  
stowarzyszenie zarejestrowane z ogra-  
niczoną poręką, a na podstawie uzgod-  
nionego statutu wpisano ją w nowym  
brzmieniu w rejestrze spółdzielni pod  
Nr. 123. Firma i siedziba: Kasa kredy-  
towa rolniczo-handlowa, Spółdzielnia  
z ograniczoną odpowiedzialnością w Je-  
ziernie (powiat Zborów). Odpowiedzial-  
ność członków udziałami i nadto dalszą  
kwota do wysokości dwukrotnego u-  
działu. Przedmiot przedsiębiorstwa: a)  
Dostarczanie członkom na umiarkowa-  
ny procent gotowych pieniędzy, po-  
trzebnych im do obrotu w gospodar-  
stwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za  
pomocą wspólnego kredytu wszystkich  
członków i przyjmowanie wkładek o-  
szczędności, b) prowadzenie na wspólny  
rachunek członków handlu ziemio-  
płodami wszelkiego rodzaju i ich prze-  
tworami. Udział wynosi 25 zł. Pier-  
wszy udział musi być natychmiast w ca-  
łości wpłacony. Z dalszych udziałów  
ma być połowa wpłacona przy podpi-  
saniu deklaracji, reszta do 3 miesięcy.  
Czas trwania spółdzielni jest nieogran-  
iczony. Zarząd bez dwóch członków.  
Brzmienie firmy podpisuje dwóch człon-  
ków. Na walnym zebraniu 25. grudnia  
1924 wybrano członkami zarządu: Józef  
Kellman i Natan Pakiet w Jeziernie. Rok-  
kiem obrachunkowym jest rok kalenda-  
rzowy. Pismo do ogłoszeń: „Gazeta  
Poranna” we Lwowie. Likwidacja na-  
stąpi w myśl ustawy. 435

Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. II.  
Złoczów, dnia 31. grudnia 1924.

**„MAH-JONGG”**. Udzielam lekcji Mah-  
Jongg. Zgłoszenia: Mah-Jongg, Admi-  
stracja. 461-3

**UNIEWAŻNIAM** książeczkę wojskowa  
Stanisława Mgiłaja, wystawioną przez  
P. K. U. Lwów 463-3

L. cz. Firm. 313/24. Stow. I. 609 N.  
spółdz. 122. Wpis do rejestru spółdz. Z re-  
jestru stowarzyszeń i 609 wykreślono  
firmę: Zakład kredytowy dla handlu i  
przemysłu w Kamionce Strumiłowej,  
stowarzyszenie zarejestrowane z ogra-  
niczoną poręką, a na podstawie uzgod-  
nionego statutu wpisano ją w nowym  
brzmieniu w rejestrze spółdzielni pod  
N. Firma i siedziba: Zakład kredytowy  
dla handlu i przemysłu. Spółdzielnia z  
ograniczoną odpowiedzialnością w Ka-  
mionce Strumiłowej. Odpowiedzialność  
członków za zobowiązania spółdzielni  
deklarowanymi udziałami, a nadto dal-  
szą kwota do wysokości dwukrotnego  
udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa:  
Dostarczanie członkom na umiarkowa-  
ny procent gotowych pieniędzy, po-  
trzebnych im do obrotu w gospodar-  
stwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za  
pomocą wspólnego kredytu wszystkich  
członków i przyjmowanie wkładek o-  
szczędnościowych. Udział wynosi 10 zł.  
płatnych przy przystąpieniu. Zarząd li-  
czy dwóch członków, którzy podpisują  
brzmienie firmy wspólnie. Członkami  
zarządu wybrani: Lemel Wittlin, syn  
Dawida i Naitale Alster, kupcy w Ka-  
mionce Strumiłowej. Czas trwania spół-  
dzielni jest nieograniczony. Rokiem ob-  
rachunkowym jest rok kalendarzowy.  
Pismo do ogłoszeń „Gazeta Poranna”  
we Lwowie. Likwidacja nastąpi w myśl  
ustawy. 437

Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. II.  
Złoczów, dnia 31. grudnia 1924.

**MATERACE** taniej **OTOMANY**  
niż wszędzie  
Kanapki do skład n. z. Firanki, Kapy, Portjery  
Materie meblowe. Dreki hy, Chodniki, Dywany  
Ceraty i t. p., poleca znana z taniości Firma  
**E. HAGLER** 336 Lwów,  
Sobleskiego 21.  
P. T. Urzednikom itr. dogoda 437-2

**WYKRAWY** słone i kolor., materace,  
kocce, łóżka, dywany, chodnik  
firanki, kapy, bielizna, sienniki poleca najtaniej  
**KAZ. SKIBIŃSKI**, Lwów, Kopernika 4  
telko narzecz w Szkolna 30-30

**INSERUJECIE**  
w GAZETCE  
PORANNEJ



Laboraorium chemiczno-farmaceutyczne  
**Ap. KOWALSKI, Warszawa,**  
poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych  
znak fabry-  
czny  
**„KOWALSKINA”**  
Żądać w aptekach.

**KONKURS** Sniatyn, dnia 3. stycznia 1925.

na budowniczego miejskiego przy Magistracie miasta Sniatyna.

**Kwalifikacje:** Ukończone studia politechniczne z dwoma egzaminami pań-  
stwowymi z działu budownictwa lub architektury lub ewentualnie egzamin na budowniczego  
miejskiego złożony w b. Namiestnicze wie.

**Załączniki do podania:** Świadczenia z odbytych studiów, świadectwo zdrowia,  
metryka i krótkie curriculum vitae

**Warunki:** Płaca XI, ewentualnie X. kategorii urzędników państwowych z mo-  
żliwością awansu i zezwoleniem na prywatnie wykonywanie zawodu.

**Termin wnoszenia podań do 15 lutego 1925.**

**Termin objęcia posady 1 kwietnia 1925.**

Za Magistrat miasta Sniatyna,  
Komisarz rządowy:  
w z. **Teodorowicz** m. p.

419-1

**STOCZNIA GDAŃSKA**

Buduje kompletne cukrownie i inne zakłady rolniczo-przemysłowe,  
stacje wodne i centrale dla oświetlenia elektrycznego itp.

Dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:  
**Motory Diesla** z kompresorami od 50—600 HP. **Motory Diesla** bez  
kompresorów od 4—600 HP. **Motory ropne** z 1/2 cą zarową od 8—100 HP.

Większe motory na zamówienia.

**Zbiorniki żelazne na ropę, produkty naftowe i gaz ziemny**  
każdej wielkości. — **Prądnice** i motory elektryczne dla prądu stałego  
i zmiennego od 0.5 do 20 HP. — **Transformatory** prądu zmiennego  
od 5—100 K. V. A. — **Naprawa prądnic** i motorów elektrycznych  
innych firm aż do największych rozmiarów.

**Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:**  
**ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH**  
we Lwowie, ul. Sapielchy 3.

Związek posiada na składzie we Lwowie (ul. Sapielchy 8 i Kleparów)  
**motorki elektryczne** dla prądu stałego i zmiennego od 1—20 HP.  
**Becki żelazne**, czarne i pocynkowane od 20—500 litrów pojem-  
ności, oraz inne fabrykaty Sto zni. 419